

Janusz Fałowski

DZIAŁALNOŚĆ POSŁÓW ŻYDOWSKICH W SEJMIE V KADENCJI

W sejmie ostatniej kadencji w ławach reprezentantów mniejszości żydowskiej zasiedli syjoniści: Emil Sommerstein, Salomon Seidenman, Izaak Schwarzbart oraz związani z kręgiem ortodoksji: Jakub Lejb Minberg i Jankiel Trockenheim¹. Sommerstein uzyskał mandat we Lwowie, Seidenman w Warszawie, Schwarzbart w Krakowie, Minberg w Łodzi, Trockenheim w Warszawie. Na czele pięcioosobowego Żydowskiego Koła Parlamentarnego stanął ponownie, tak jak w minionej kadencji, Emil Sommerstein.

Jakub Minberg, Emil Sommerstein, Jankiel Trockenheim posiadali już doświadczenie parlamentarne.

Emil Sommerstein urodził się 6 lipca 1883 r. w Hleszczawie w pobliżu Lwowa. Był absolwentem prawa i filozofii Uniwersytetu Lwowskiego. Prowadził we Lwowie praktykę adwokacką. Piastował funkcję wiceprezesa, następnie prezesa lwowskiej Izby Adwokackiej. Wchodził do Rady Nadzorczej Banku dla Spółdzielczości.

Sommerstein związany był silnie z ruchem syjonistycznym. Przez szereg lat należał do ścisłego kierownictwa Organizacji Syjonistycznej Małopolski Wschodniej. W sejmie I kadencji znalazł się z listy Komitetu Zjednoczonych Stronnictw Narodowo-Żydowskich z okręgu wyborczego nr 52 – Stryj. Do sejmu III kadencji zdobył mandat we Lwowie, kandydując z listy syjonistycznej Bloku Narodowo-Żydowskiego. We Lwowie uzyskał mandat do sejmu IV kadencji oraz do ostatniej, V kadencji.

¹ Zob. J.M. Majchrowski (red.), *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994.

Lata II wojny światowej spędził w Związku Radzieckim. Był więźniem łagru. Po odzyskaniu wolności zaangażował się w działalność Związku Patriotów Polskich oraz PKWN, gdzie odpowiadał za resort odszkodowań wojennych. Wchodził w skład Krajowej Rady Narodowej. W okresie 1944-1946 stał na czele Centralnego Komitetu Żydów Polskich. W 1946 r. opuścił Polskę. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zmarł w Middletown w 1957 r.

Mincberg Lejb Jakub urodził się 19 lipca 1884 r. w Radomiu. Zmarł prawdopodobnie w Wilnie w 1941 r., dokąd przeniósł się z Łodzi we wrześniu 1939 r. Miał wykształcenie gimnazjalne. Posiadał fabrykę w Łodzi.

W latach 1919-1936 był łódzkim radnym miejskim. W okresie 1922-1927 wchodził w skład prezydium Rady Miejskiej Łodzi. Był członkiem rad nadzorczych Gazowni Miejskiej oraz Komunalnej Kasy Oszczędnościowej. Należał do organizatorów Banku Kupiecko-Kredytowego. Stał na czele Związku Żydowskich Stowarzyszeń Kupieckich w Polsce. Prezesował w latach 1928-1939 łódzkiej Żydowskiej Gminie Wyznaniowej.

Mincberg był filarem żydowskiego ruchu ortodoksyjnego. Należał do prominentnych postaci klerykalno-politycznej organizacji Agudas Israel w Polsce i zagranicą. Był trzykrotnie mandatariuszem sejmowym Agudy.

Kolejny poseł żydowski parlamentu V kadencji, Jakub Jankiel Trockenheim, z zawodu był kupcem. Urodził się w Warszawie 5 lipca 1881 r. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w czasie okupacji hitlerowskiej.

Jakub Trockenheim należał do twórców Agudy. Z ramienia ortodoksji, w okresie 1919-1939 był radnym miejskim warszawskim. W 1924 r. był wiceprezesem rady gminy żydowskiej w Warszawie. W 1931 r. został jej prezesem. Sprawował funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Warszawy. Pełnił godność senatorską w parlamencie IV kadencji.

Nowymi parlamentarzystami żydowskimi byli Izaak Schwarzbart oraz Salomon Seidenman. Z tej dwójki młodszy wiekiem był Izaak Ignacy Schwarzbart.

Urodził się 13 listopada 1888 r. w Chrzanowie. Mieszkał w Krakowie, gdzie na UJ ukończył prawo ze stopniem doktorskim. Prowadził praktykę adwokacką. Działał w ruchu syjonistycznym południowo-zachodniej Polski. W latach 1921-1924 redagował krakowskie pismo syjonistyczne „Nowy Dziennik”. Był radnym miejskim Krakowa. Po śmierci Ozjasza Thona w 1936 r. objął przywództwo Organizacji Syjonistycznej Małopolski Zachodniej i Śląska. Należał do kierownictwa światowych struktur syjonistycznych. W czasie II wojny światowej przedostał się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. Zasiadał w emigracyjnej I i II Radzie Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Po zakończeniu wojny opuścił Europę. Zamieszkał w Stanach Zjednoczonych, gdzie zmarł w 1961 r.

Salomon Seidenman pochodził z Lublina. Urodził się 20 marca 1878 r. Z wykształcenia był adwokatem. Pracował jako naczelny radca prawny warszawskiej gminy żydowskiej. W okresie 1937-1938 wchodził w skład Rady Adwokackiej w Warszawie. Działał w żydowskim stowarzyszeniu charytatywnym B'nei B'rith.

Zaangażowany był w ruch syjonistycznym. Zginął w okresie okupacji hitlerowskiej.

Listę kandydatów do poszczególnych komisji formalnie ustalał marszałek sejmowy, ale po uprzednich konsultacjach poselskich. Marszałek przedstawiał pełny skład poszczególnych komisji na plenum. Sejm pod względem proceduralnym przegłosowywał zbiorczą listę kandydatów, co przybierało niemal formę aklamacji.

Zdarzały się wprawdzie zgłoszenia kandydatów do komisji bezpośrednio z sali sejmowej, jak stało się to w przypadku kilku posłów żydowskich, lecz propozycje uzyskiwały niktę poparcie. Kandydat z sali musiał wyeliminować innego posła, figurującego już na liście, w ramach uruchomionego wówczas głosowania większościowego. Przy takiej procedurze mniejszości musiałyby dysponować znaczącą ilością głosów. Zbiorcze głosowanie na członków komisji było zatem korzystne dla mniejszości. Zwykły tryb głosowania, co pokazała praktyka, eliminował do minimum szansę kandydatów narodowościowych.

Posłowie żydowscy uzyskali ustalone wcześniej członkostwo w kilku komisjach. Najaktywniejszy Emil Sommerstein pojawił się w Komisji Administracyjno-Samorządowej, Komisji Budżetowej, Komisji Prawniczej. Członkiem dwóch komisji był Jankiel Trockenheim. Pracował w Komisji Inwestycyjnej i w Komisji Skarbowej. Zastępcą członka w Komisji Budżetowej został Jakub Lejb Mincberg. Ten sam poseł trafił także do Komisji Przemysłowo-Handlowej. Izaak Schwarzbart działał w Komisji Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej, a Salomon Seidenman w Komisji Pracy.

Do Komisji dla Zmiany Ordynacji Wyborczej, co miało być głównym zadaniem parlamentu, posłowie żydowscy zgłosili z sali kandydaturę Izaaka Schwarzbarta. Uzyskał on jednak tylko 15 głosów. Chcąc wyeliminować konkurenta, musiałby zdobyć głosów o 101 więcej. Z wynikiem 12 głosów, Schwarzbart nie zakwalifikował się także do Komisji Oświatowej. Potrzebował 106 głosów.

Do Komisji Regulaminowej nie wszedł, zaproponowany przez Jakuba Mincberga, Emil Sommerstein, który zdobył 26 głosów. Zabrakło mu 150 głosów. Sommerstein, choć formalnie nie dostał się do Komisji Regulaminowej, to jednak 28 listopada 1938 r. został zaproszony do tego gremium, do dyskusji nad zmianami regulaminu pracy sejmowej.

Rozważania trafiły do debaty plenarnej 29 listopada 1938 r. Podstawowa kwestia dotyczyła określenia liczebności podpisów pod wnioskiem poselskim. Grupa parlamentarna Obozu Zjednoczenia Narodowego forsowała wymóg 15 posłów. Pojedynczy polscy posłowie spoza OZN, Juliusz Dudziński, Józef Milewski, Franciszek Stoch, opowiedzieli się przeciw wszelkim ilościowym ograniczeniom. Ukraińcy i Żydzi skłonni byli zaakceptować tylko minimalny próg, który byłby mniejszy od ich liczebnych składów klubowych.

Parlamentarzyści ukraińscy z Małopolski Wschodniej, którzy, choćby dla celów demonstracyjnych, chcieli postawić w sejmie projekt ustawy o autonomii terytorialnej, liczyli 14 osób, więc dla przedłożenia jakiegokolwiek wniosku poselskiego

musieliby szukać poparcia u prorządowej Ukraińskiej Reprezentacji Wołynia, ewentualnie wśród posłów żydowskich, co jednak było rzeczą niepewną, z powodu pogarszających się na tle rywalizacji ekonomicznej stosunków między ludnością żydowską a ukraińską. Członek Komisji Regulaminowej, działacz Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO), Stefan Bilak proponował zatem wprowadzenie wymogu 10, ewentualnie 5 podpisów.

Tę ostatnią wersję poparł Sommerstein, bowiem cyfra 5 zgadzała się z ilością parlamentarzystów żydowskich. Fakultatywnie Sommerstein proponował, aby w razie odrzucenia koncepcji Bilaka, wprowadzić poprawkę, która uprawniałaby parlamentarną mniejszość narodową do zgłaszania wniosków poselskich: „Wystarczy również poparcie grupy posłów, liczebnie mniejszej, reprezentującej wyłącznie daną mniejszość narodową”². Propozycje Bilaka i Sommersteina zostały odrzucone przez Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Stosunkowo niewielka działalność legislacyjna posłów żydowskich była pokłosiem ogólnej sytuacji parlamentu. Nie sprzyjała rozwinięciu mniejszościowej aktywności legislacyjnej krótka kadencja sejmu, zdominowanie inicjatywy ustawodawczej przez obóz władzy, pogarszający się horyzont międzynarodowy wymuszający zaabsorbowanie parlamentu pracą nad ustawodawstwem wzmacniającym bezpieczeństwo Polski. Pojawiła się także konieczność dostosowania prawa ziem anektowanych przez Rzeczypospolitą na Południu do prawodawstwa polskiego.

Posłowie żydowscy, jak zawsze, działali w obronie instytucji samorządowych, bowiem ich procedury demokratyczne dawały mniejszościom narodowym największą szansę oddziaływania. Podążając za tą generalną przesłanką, parlamentarzyści żydowscy przeciwstawili się zmianie dokonanej przez senat w art. 24 ustawy o izbach rzemieślniczych i ich związku. Poprawka senacka nakładała obowiązek zatwierdzenia przez Ministra Przemysłu i Handlu całego składu zarządu Związku Izb Rzemieślniczych wybranego przez radę Związku Izb Rzemieślniczych, choć sejm optował za tym aktem tylko wobec osoby prezesa i wiceprezesa. Sejm 16 czerwca 1939 r., na 29. posiedzeniu przywrócił postulowaną m.in. przez posłów żydowskich, poprzednią treść art. 24.

Parlament V kadencji powrócił do nie zakończonej w minionym okresie finalizacji ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym. Senat poprzedniej kadencji nie zdążył, z powodu rozwiązania parlamentu, dokończyć procesu legislacyjnego ustawy.

Poselska grupa żydowska wniosła do projektu analogiczne jak w ustępującej kadencji, krytyczne uwagi. Emil Sommerstein powtórzył poprzednią opinię dyskwalifikującą założenia projektu. Określił ustawę jako w istocie antysamorządową, likwidującą ostatecznie samorząd oświatowy, oddającą go pod wpływy aparatu

² Sejm V kadencji, spr. sten., 1 pos., 28 i 29 XI 1938, t.43.

administracyjnego: „A więc zespolenie samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym znaczy nie zespolenie, ale skasowanie tego samorządu szkolnego”³.

Sommerstein, chcąc maksymalnie bronić samodzielności oświaty, podtrzymał dawną poprawkę posła Kornela Krzeczunowicza, zresztą zbieżną z założeniami projektu rządowego, aby znieść wprowadzony przez obecną większość sejmu obowiązek objęcia funkcji przewodniczącego komisji oświatowej przez starostę w przypadku szczebla powiatowego lub wójta w ramach struktury gminnej. W zamyśle postulatu popieranego przez Emila Sommersteina, funkcję przewodniczącego oświatowej komisji powiatowej mógł objąć dowolnie delegowany członek wydziału powiatowego. Propozycja została odrzucona przy pomocy powtórzonej z poprzedniej kadencji argumentacji posła sprawozdawcy ustawy, a zarazem wicemarszałka sejmu Wacława Długosza, że utrzymany zapis nada sprawom szkolnictwa większą dynamikę egzekucji.

Sommerstein, wraz z posłami ukraińskimi Stefanem Baranem i Romanem Perfeckim, przywołał dawny wniosek, aby w skład komisji szkolnych, oświatowych gminnych i powiatowych wchodził delegaci związków religijnych, których wyznawcy zamieszkiwali dany obszar samorządu terytorialnego. Otwierało to możliwość wprowadzenia do komisji reprezentantów mniejszości wyznaniowo-narodowościowych. Znamienne, że w przypadku stanowiska Sommersteina doszło do zaniechania dawnej rywalizacji między syjonistami a ortodoksją o wpływy na wychowywanie dzieci żydowskich. Wystąpienie Sommersteina zabrzmiało nie jak głos członka ugrupowania partyjnego, lecz jako wypowiedź reprezentanta całej społeczności żydowskiej, skonsolidowanej bieżącymi, niełatwymi doświadczeniami dnia codziennego.

Propozycja posłów mniejszości żydowskiej i ukraińskiej upadła jak poprzednio. Podobnie stało się z ponowionym wnioskiem ks. Józefa Lubelskiego, który pragnął wprowadzić do wymienionych komisji reprezentantów Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego. Większość sejmu nie chciała odgórnie narzucać komisjom konfesyjnych członków oraz zbyt powiększać ich składu osobowego. Układ personalny mógł jednak być uzupełniony o delegatów wyznaniowych w ramach oddolnego, wewnętrznego doboru komisji przez terenowe rady mieszkańców.

W sejmie V kadencji OZN ponownie uruchomił żydowską tematykę emigracyjną⁴. Koło Parlamentarne OZN usiłowało realizować obrócone przeciwko Żydom założenia emigracyjnej polityki narodowościowej, zawarte w enuncjacjach Obozu, zwłaszcza w uchwałach Rady Naczelnej OZN z 25 maja 1938 r.: „Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce może być osiągnięte przede wszystkim przez jak najbardziej wydatne zmniejszenie liczby Żydów w Państwie Polskim. Istniejące wśród Żydów tendencje do emigracji winny z powyższych względów spotkać się

³ Sejm V kadencji, spr. sten., 6 pos., 23 I 1939, ł.36.

⁴ Zob. J.M. Majchrowski, *Silni-zwarci-gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.

z jak najdalej idącą pomocą ze strony władz państwowych”. W uchwałach, oprócz antysemitcko brzmiących tez gospodarczo-emigracyjnych, znalazły się także sformułowania sugerujące potrzebę uwolnienia kultury polskiej od wpływów żydowskich.

W parlamencie powtórzono te hasła. Szef OZN, gen. Stanisław Skwarczyński już w swym pierwszym wystąpieniu sejmowym na 3. posiedzeniu z dnia 3 grudnia 1938 r., z okazji dyskusji nad ustawą skarbową z preliminarem budżetowym na rok 1939/40, sporo mówił o konieczności emigracji z Polski Żydów, których warsztaty pracy miała przejąć polska ludność miejska i wiejska. Akcja miała łączyć się bezpośrednio z przyspieszeniem migracji chłopów do miast. Całość koncepcji służyła likwidacji bezrobocia na wsi i w miastach: „Musimy wypowiedzieć bezwzględna walkę bezrobociu jako czynnikowi rozkładającemu fizyczne i moralne siły narodu. Nadmiar ludności wiejskiej musi przejść do fabryk i miast, do fachów kupieckiego i rzemieślniczego, co przyczyni się równocześnie do spolszczenia miast i miasteczek zamieszkałych obecnie w ogromnym procencie przez Żydów”⁵.

Skwarczyński, podążając za założeniami ideowymi OZN, jednoznacznie mówił o konieczności zredukowania poziomu odsetek Żydów zatrudnionych w wolnych zawodach. Nie zapomniał wspomnieć o potrzebie przecięcia związków Żydów z polską kulturą narodową.

Na groteskę zakrawały u przywódcy OZN, operującego frazeologią o wyraźnych cechach antysemitycznych zawołowaną w werbalizm emigracyjny, ataki na obóz narodowy za posługiwanie się w walce politycznej narzędziem antyżydowskim: „Ale mówiąc o kwestii żydowskiej nie możemy nie dotknąć innej strony tego problemu. Kwestia żydowska staje się dla pewnych czynników w Polsce instrumentem walki politycznej pomiędzy Polakami i zarzewiem anarchizowania polskiego życia państwowego. Przeciw temu sposobowi traktowania sprawy, tym bardziej groźnemu, że powoduje demoralizację młodzieży i godzi w najpiękniejszą tradycję naszego ducha rycerskiego, występujemy z całą naszą stanowczością”⁶.

Skwarczyński, w bałamutnie brzmiącej trosce o spokój wewnętrzny państwa i ład moralny polskiej młodzieży, zarzucił narodowcom wylewającym na polskie ulice agresję przeciwko Żydom, anarchizowanie Rzeczypospolitej. Tymczasem OZN, rozpalając swoją demagogią antysemitką właśnie narodowościowe niemniej skutecznie od obozu skrajnych endeków, rozsadzał spoiny pokoju społeczno-państwowego Polski.

Wywody emigracyjne Skwarczyńskiego kontynuowali w Komisji Budżetowej Zdzisław Stahl i Feliks Karśnicki, a w ogólnej dyskusji plenarnej Michał Browiński, poseł OZN z Końskiego. Powtórzył stanowisko swojej organizacji o potrzebie rozładowania bezrobocia wśród ludności polskiej, kosztem Żydów ulokowanych

⁵ Sejm V kadencji, spr. sten., 3 pos., 3 XII 1939, l.11.

⁶ Sejm V kadencji, spr. sten., 3 pos., 3 XII 1939, l.10.

w drobnym handlu i rzemiośle. Domagał się energicznego kontynuowania planu emigracyjnego wobec ludności żydowskiej, skoordynowania go w skali międzynarodowej, zacieśnienia współpracy państwa polskiego z Nową Organizacją Syjonistyczną. Browiński wykorzystał fakt, że ugrupowanie Włodzimierza Żabotyńskiego, nie licząc się z sytuacją polityczną na Bliskim Wschodzie, nierealistycznie opowiadało się za masowymi wyjazdami Żydów do Palestyny⁷. Stanowisko syjonistów-rewizjonistów pasowało do założeń OZN. Browiński, popierając rewizjonistów, sięgnął do techniki *divide et impera* i skrytykował pozostałych syjonistów, w tym personalnie posła Sommersteina, za opozycję wobec zamierzeń emigracyjnych OZN.

Do akcji unarodowienia polskiego życia gospodarczo-kulturalnego i przeprowadzenia emigracji Żydów, wezwało podczas szczegółowej dyskusji budżetowej szeregu posłów, w tym Lucjan Brylski, Stanisław Chmieliński, Stanisław Dąbrowski opisujący wyzysk polskich chałupników przez żydowskich nakładców, Robert Jahoda-Żółtowski, Stanisław Józwiak – twórca kilku interpelacji krytykujących działalność gospodarczą Żydów, Benedykt Kieńc – pomysłodawca niezrealizowanego projektu ograniczenia praw Żydów⁸, Jerzy Machlejd, Włodzimierz Szczepański oraz ks. Władysław Padacz, który proponował rozwiązać problem żydowski w ramach układów handlowych z ZSRR i „wyeksportować” kilkusettyśięczną grupę społeczności żydowskiej do Biro-Bidżan⁹.

Przejściu od poziomu werbalnego do akcji politycznej OZN w sprawie żydowskiej służyła interpelacja Stanisława Skwarczyńskiego i 116 innych posłów w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości Żydów w Polsce, zgłoszona w sejmie na 6. posiedzeniu, 23 stycznia 1939 r.

Agresywny ton OZN usiłował hamować Felicjan Sławoj-Składkowski. Premier podczas debaty komisyjnej nad budżetem Prezydium Rady Ministrów starał się unikać tematyki emigracyjnej i negatywnych wypowiedzi wobec mniejszości żydowskiej¹⁰. Powściągliwość premiera zdawali się doceniać parlamentarzyści żydowscy, którzy głosem Izaaka Schwarzbarta, wyrazili pozytywne zdanie o linii rozwojowej budżetu na rok 1939/40¹¹.

Jeszcze bardziej radykalnie od posłów OZN wypowiedzieli się w sprawie żydowskiej tzw. „dzicy” parlamentarzyści, zajadli antysemita, Franciszek Stoch i Juliusz Dudziński. Stoch, podążając śladem hitlerowców, nosił się z zamiarem wprowadzenia w Polsce ustawodawstwa antyżydowskiego¹².

⁷ J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita*, [w:] idem (red.), *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993, s. 215.

⁸ Ibidem, s. 199.

⁹ Sejm V kadencji, spr. sten., 8 pos., 13 II 1939, ł.50.

¹⁰ Sejm V kadencji, spr. sten., 9 pos., 14 II 1939, ł.13.

¹¹ Sejm V kadencji, spr. sten., 8 pos., 13 II 1939, ł.52-53.

¹² J. Tomaszewski, op. cit.

Były różnice, przynajmniej semantyczne, w wypowiedziach „emigracjonistów”. Jeśli „ozonowcy” sugerowali dobrowolną emigrację żydowską, współpracę na tym polu z organizacjami mniejszościowymi, to Dudziński wprost żądał aktu zmuszenia Żydów do opuszczenia Polski oraz stosowania wobec ociągających się z wyjazdem restrykcji jako formy dopingu do emigracji.

Dudziński i Stoch powątpiewali w szczerłość deklaracji obozu władzy zajęcia się tzw. problemem żydowskim. Obaj trzymali się starego schematu propagandowego o Polsce jako raju żydowskim. Poczynili rządzącym zarzuty tolerowania rzekomo uprzywilejowanej sytuacji Żydów w Polsce, stosowania niekonsekwentnej polityki mniejszościowej. W administracji państwowej miało roić się od Żydów, a jednym z namacalnych skutków judeofilii rządu było przenikanie do Polski, poprzez obozy przejściowe w Miasteczku Krajeńskim, Ujściu, Zbąszyniu, usuwanej z Niemiec hitlerowskich ludności żydowskiej.

Najdobitniejszych słów użył Juliusz Dudziński:

A czy nie uznałby Pan, Panie Premierze, za potrzebne sparaliżować naszej zachodniej granicy? Otóż, ciekawe rzeczy działy się i jeszcze się dzieją w Zbąszyniu, Miasteczku i Ujściu. Były tam, a może i jeszcze są, obozy wysiedlonych z Niemiec Żydów. Czy to Pana nie interesuje, Panie Premierze? Czy Pan nie widzi, że Polska zamiast być państwem zmniejszającym u siebie ilość Żydów, stale tę ilość powiększa? I co Rząd ma zamiar zrobić w tej sprawie? Proszę mi darować to pytanie, ale społeczeństwo, które mnie wybrało, domaga się jasnej i sprecyzowanej odpowiedzi, co Rząd polski ma zamiar zrobić, aby te cztery miliony tymczasowych obywateli zmusić do emigracji, a póki to nie nastąpi, spychać ich coraz niżej z tego uprzywilejowanego stanowiska, jakie dziś w Polsce zajmują. I czy nie czas byłoby, Panie Premierze, zacząć oczyszczenie aparatu państwowego z urzędników Żydów i spokrewnionych z Żydami Polaków¹³?

Stoch wpadł w pasję historiografa i szkicował przed posłami zarys dziejów Rzeczypospolitej, której klamra konstrukcyjna polegała na zdemaskowaniu odwiecznych gwałtów żydowskich dokonanych na Polakach. Nawet w niezbyt przychylnie usposobionym Żydom parlamencie, wywody historyczne Stocha wywołały odruchy komizmu: „Otóż Żydzi rzeczywiście dawno do Polski przyszli (...) Ale od czego zaczęli? No, tym także – okazuje się – zajmują się w dalszym ciągu. Zaczęli od handlu żywym towarem. Zaczęli od tego, że wywozili niewolników z Polski i sprzedawali ich na rynku andaluzyjskim, wywożąc ich przez Niemcy i Francję, albo na rynku krymskim następnie, no i dlatego, że eunuchowie byli towarem droższym... (Wesołość. Przerwywania.)”¹⁴. Odtąd, kolejne wystąpienia Stocha przerywane były pytaniami o eunuchów.

W ślad za swymi antysemitycznymi wystąpieniami programowymi Franciszek Stoch skierował na 29. posiedzeniu, 16 czerwca 1939 r., szereg interpelacji: Do Minister-

¹³ Sejm V kadencji, spr. sten., 3 pos., 3 XII 1938, ł.36.

¹⁴ Sejm V kadencji, spr. sten., 9 pos., 14 II 1939, ł.20.

stwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie wpływów żydowskich w szkolnictwie, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie niebezpieczeństw, grożących Polsce na tle prowadzenia kas bezprocentowych przez Żydów oraz również do MSW odnośnie działalności komitetu do spraw kolonizacji żydowskiej z Polski.

Z kolei Juliusz Dudziński powrócił do swojej ulubionej tematyki całkowitego zniesienia uboju rytualnego. Już na 3. posiedzeniu, 3 grudnia 1938 r. złożył w tej sprawie wniosek legislacyjny, wsparty wymaganymi 15 podpisami¹⁵. Sejm uchwalił wprowadzić zakaz uboju rytualnego, który miał wejść w życie od 1942 r., ale senat już nie zdążył zająć się tym projektem.

W dyskusji wokół problematyki żydowskiej, wywołanej podczas debaty nad budżetem na rok 1939/40, nie zabrakło, sygnalizowanego już wyżej, głosu Emila Sommersteina oraz Izaaka Schwarzbarta, którzy, rzecz jasna, nie mogli zgodzić się na kwalifikację Żydów jako intruzów i dać przyzwolenie na ich wymarsz z Polski, szczególnie w sytuacji braku realnych szans uzyskania od mandatariusza angielskiego większych puli wyjazdowych do ogarniętej konfliktami z Arabami Palestyny. Popularyzowanie emigracji do innych krajów, dodatkowe mnożenie ośrodków diaspory, choć także o nikłej szansie realizacji, było sprzeczne z samymi założeniami syjonizmu.

Wrzawa emigracyjna była rozumiana przez syjonistów jako przyobleczenie przez antysemityzm nowych szat, pod którymi niezmiennie tkwiła nagonka antyżydowska wzniesiona przez polityków szukających popularności społecznej. Dwuznacznej, nieszczerzej roli propagandy emigracyjnej, odgrywającej misję słabo zakamuflowanego antysemityzmu, dowodził Schwarzbart, operując zresztą nietrafnym, bo zależnym nie tylko od strony polskiej, przykładem ustaleń Rzeczypospolitej z Boliwią, które wyłącznie wykwalifikowanym rolnikom, a zatem nie-Żydom, gwarantowały możliwość wyjazdu w charakterze osadników¹⁶.

Emil Sommerstein powtórzył stanowisko parlamentarzystów żydowskich z poprzedniej kadencji, odrzucające tezy emigracyjne obozu władzy jako naruszające wolności obywatelskie, niewykonalne z powodu zaostrzonej sytuacji międzynarodowej oraz wewnętrznej w Palestynie, jątrzące stosunki Polaków z Żydami. Jak dowodził Sommerstein, antysemitcka propaganda endeków oraz wtórujący jej OZN, przyczyniły się do wytworzenia stanu zapalnego w szkołach wyższych, zwłaszcza w uczelniach lwowskich, gdzie w najnowszych ekscesach został zamordowany student żydowski Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, Karol Zeller Mayer.

Sytuacji na uczelniach poświęcił Sommerstein interpelacje do Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zbrodniczych zająć na Politechnice Lwowskiej dnia 18 listopada 1938 r. zakończonych śmiercią studenta Samuela Prowella, zgłoszoną na 5. posiedzeniu, 21 grudnia

¹⁵ Sejm V kadencji, druki, nr 41.

¹⁶ Sejm V kadencji, spr. sten., 8 pos., 13 II 1939, ł.59.

1938 r. oraz w kwestii braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach i popełnionych na ich terenie ciężkich zbrodni, złożoną na 6. posiedzeniu, 23 stycznia 1939 r. Problem napaści na studentów żydowskich był także wysuwany przez posła Mincberga w Komisji Budżetowej.

Sommerstein, chcąc przerzucić pomost porozumienia w kierunku umiarkowanego rządu Felicjana Sławoj-Składkowskiego ponad nieprzychylnym Żydom stanowiskiem OZN, usiłował zaakcentować potrzebę pojawienia się w Polsce harmonii, solidarności obywatelskiej, zejścia przez obóz władzy z drogi mącającej równowagę wewnętrzną, tak potrzebną w chwili niepewnej sytuacji międzynarodowej. Stanowisko apelujące o wytworzenie budującej atmosfery wewnętrznej ilustrował m.in. negatywnym przykładem Czechosłowacji, której rozbiór, według Sommersteina, miał zczyn w nieposzanowaniu przez to państwo praw mniejszości, braku dbałości o zespolenie wszystkich sił obywatelskich. Przy tej okazji Sommerstein chciał niewątpliwie zaznaczyć lojalność Żydów wobec polityki zagranicznej Polski, gdyż operował zbliżoną do wersji rządowej argumentacją, tłumaczącą interwencję w Czechosłowacji naruszaniem przez to państwo praw mniejszości polskiej.

Na przekór „emigracjonistom” dowodzącym obojętności ludności żydowskiej wobec losów Polski, Sommerstein służył bieżącym przykładem ofiarności Żydów polskich dla Ojczyzny, świadczącym o ich emocjonalnej więzi z Rzeczpospolitą. Przywołał pamięć o strzelcu podhalańskim Ozjaszu Storchu, poległym w potyczkach o przyłączenie, kosztem Czechosłowacji, Ziemi Czadeckiej do Polski.

Sommerstein, sprowokowany przez Dudzińskiego, pomieścił w swym przemówieniu uwagi o wygnańcach żydowskich z Niemiec. Problemem tym zajmował się poseł żydowski bezpośrednio¹⁷.

Emil Sommerstein zaapelował o szybką likwidację obozów przejściowych i szersze otwarcie granic Rzeczypospolitej dla prześladowanych. Analogiczne stanowisko zajął w Komisji Budżetowej Jakub Minberg.

Sommerstein złożył na forum sejmu podziękowania ludności polskiej za okazaną pomoc dla wypędzonych Żydów: „(...) dla nas było objawieniem to stanowisko ludności polskiej, ludu polskiego w Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku, te wyrazy współczucia, te łzy i te drobne datki najbiedniejszych, którzy szli z pomocą tym ofiarom brutalnego teutońskiego wyczynu. Objawiła się dusza polska, w którą wierzymy, która jest nieśmiertelna i nie da się złowić w pęta nienawiści”¹⁸.

W wyrazach wdzięczności odzwierciedliła się pojednawcza myśl Sommersteina o potrzebie pojawienia się porozumienia społecznego między Żydami i Polakami. Brzmiała ona proroczo wobec nadciągającej nawałnicy hitlerowskiej, w której obie nacje złożyły wspólną ofiarę przemocy i gwałtu. Aktualnie z rąk faszystów niemieckich cierpieli Żydzi, rychło prześladowaniami zostali dotknięci Polacy.

¹⁷ J. Tomaszewski, *Preludium zagłady. Wygnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 r.*, Warszawa 1998, s. 274.

¹⁸ Sejm V kadencji, spr. sten., 3 pos., 3 XII 1938, t.54.

Do dramaturgii losów wypędzonych Żydów z Niemiec nawiązał Sommerstein w rozprawie nad rządowym projektem ustawy o użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic¹⁹. Projekt, który powstał w chwili narastającego napięcia międzynarodowego i przesunięć granicznych Polski, nadał siłom bezpieczeństwa, w tym funkcjonariuszom ochrony pogranicza, większe uprawnienia do posługiwania się bronią palną. Przepisy zezwalały odtąd na zastosowanie broni dla udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy państwa polskiego.

Emil Sommerstein, posługując się przypadkami przymusowych przesiedleń Żydów z Niemiec, wniósł o wprowadzenie do projektu ustawy przepisu, który zabraniał użycia broni wobec osób przymusowo przerzucanych przez granicę. Tak szeroko definiowana propozycja Sommersteina nie została uwzględniona. Poseł sprawozdawca Franciszek Kolbusz zapewnił jednak, że ustawa została przygotowana wyłącznie dla przeciwdziałania przypadkom przestępczego naruszenia granicy. Wyszczególnione przez Sommersteina osoby nie byłyby zagrożone, gdyż przed użyciem broni, funkcjonariusze zostali zobowiązani do wysłania ostrzeżenia. Należało zatem oczekiwać, że chcący przekroczyć granicę Polski z przyczyn humanitarnych, dostosują się do poleceń straży i poddadzą się kontroli.

Dalsze nasilenie akcentów nieprzychylnych Żydom przyniosło ostre wystąpienie wicemarszałka sejmu płk. Zygmunta Wendy, szefa sztabu OZN, wygłoszone 16 lutego 1939 r., na 11. posiedzeniu sejmu poświęconemu budżetowi MSW na rok 1939/40. Agresywna enuncjacja Wendy została oprotestowana przez Żydowskie Koło Parlamentarne: „Oświadczenie Wicemarszałka płk. Wendy jest tylko jeszcze ostrzejszym niż dotąd sformułowaniem znanego nam stanowiska Obozu Zjednoczenia Narodowego. Sformułowanie to oznacza wypowiedzenie zdecydowanej walki ze strony Obozu Zjednoczenia Narodowego społeczeństwu żydowskiemu w Polsce. To wypowiedzenie walki zmusza nas do zdecydowanej obrony społeczeństwa żydowskiego w Polsce przeciw tej eksterminacji. Akcję tę uważamy za wręcz szkodliwą dla wewnętrznej spójności Państwa Polskiego”²⁰.

Parlamentarzyści żydowscy starali się przejść do kontrofensywy wobec nasilającej się ze strony OZN oraz skrajnej prawicy propagandy przeciw obecności Żydów w Polsce. Jankiel Trockenheim tłumaczył sali sejmowej, że rozlokowanie się ludności żydowskiej w handlu wynikało z atmosfery antysemitycznej, skutkującej faworyzowaniem Polaków na posadach w instytucjach państwowych i komunalnych. Nawet robotnicy żydowscy mieli mieć ograniczony dostęp do pracy przy robotach publicznych, w zakładach wielkoprzemysłowych, górnictwie.

Broniąc handlu żydowskiego, Trockenheim wskazał na etatyzm i na kartele jako na źródło wysokich cen artykułów przemysłowych. Mówił o niskich marżach kupców żydowskich i ich pionierskiej aktywności eksportowej przynoszącej Polsce dewizy. Żądał zaprzestania propagandy na rzecz unarodowienia gospodarki polskiej.

¹⁹ Sejm, V kadencji, druki, nr 10, 49.

²⁰ Sejm V kadencji, spr. sten., 11 pos., 16 II 1939, ł.64.

Trockenheim podniósł także zagadnienie odbierania Żydom koncesji na handel artykułami tytoniowymi i spirytusowymi. W ślad za tym, Żydowskie Koło Parlamentarne sprzeciwiło się uchwaleniu rezolucji sejmowej adresowanej do rządu, domagającej się przeprowadzenia rewizji koncesji monopolowych w kierunku unarodowienia sprzedaży wyrobów monopolowych.

Jankiel Trockenheim zaatakował dyskryminujący Żydów sposób wykonywania ustawy o pozbawianiu obywatelstwa polskiego, co, jego zdaniem, ułatwiło hitlerowcom przeprowadzenie dzieła ekspulsji ludności żydowskiej. Stwierdził, że na podstawie ustawy o pasie granicznym stosuje się w Polsce praktykę usuwania obywateli żydowskich z miejscowości nadgranicznych. Skrytykował władzę za tolerowanie antysemitycznej propagandy publicystycznej i odczytowej. Wskazał w tym miejscu na antysemityczną działalność ks. Stanisława Trzeciaka, prowokującą zamieszki przeciw Żydom.

Wizerunek egzystencji Żydów w Polsce czernił Salomon Seidenman w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej. Poseł żydowski w swym wystąpieniu, przerywanym ustawicznie przez Zygmunta Döllingera, wyliczył, że wśród ludności żydowskiej utrzymywał się wyższy wskaźnik bezrobocia, co było skutkiem zatrudnienia ich w małych, rzemieślniczych warsztatach pracy, przeżywających dekoniunkturę w konfrontacji z wielkimi zakładami przemysłowymi, które unikały przyjmowania Żydów. Praca w drobnych warsztatach do 5 osób nie była objęta ochroną zasiłków dla bezrobotnych. Redukowani Żydzi znajdowali się zatem w trudnej sytuacji materialnej, tym gorszej, że zdaniem Seidenmana, ludność ta była dyskryminowana przy akcjach pomocy społecznej.

Seidenman uskarżał się na spadający odsetek studentów z rodzin żydowskich, niedostępność szkolnictwa zawodowego dla młodzieży, wypieranie nauczycieli Żydów ze szkół, także w powszechnych placówkach oświatowych dla dzieci pochodzenia żydowskiego. Skargom parlamentarzystów żydowskich rozlegającym się przy budżecie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ripostował, dający się już poznać z głoszenia radykalnych koncepcji, ks. Władysław Padacz, który dążąc do oczyszczenia szkolnictwa z kadr żydowskich, optował za utworzeniem wyznaniowej sieci oświatowej.

Stan animozji pomiędzy posłami żydowskimi a obozem władzy wygasł w chwili agresji hitlerowskiej, zagrażającej wspólnie Polakom i Żydom. Na sesji nadzwyczajnej sejmu, 2 października 1939 r., parlamentarzyści żydowscy, których reprezentował na mównicy Salomon Seidenman, wyrazili obok posłów ukraińskich Wasyla Mudrego i Stefana Skrypnika, pełną solidarność z walczącą Polską. Było to ostatnie posiedzenie parlamentu Drugiej Rzeczypospolitej.

W tragicznych okolicznościach zamknęła się bogata karta działalności parlamentarzystów mniejszości żydowskiej, którzy nieprzerwanie od pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego 10 lutego 1919 r., aż po ostatnią we wrześniu 1939 r., nieśli obfity wkład w dziedzictwo parlamentaryzmu polskiego.